Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: **Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,** Telefon Nr. 2502. , **P. K. O. Nr. 140.011.**
Biuro miastowe administracyi: **Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086**

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekon. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 97. — Rok IV. Kraków, środa 13 kwietnia 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Uzdrowienie kolei

Kraków, 12 kwietnia.

Kilka tygodni dzieli nas od owych pamiętnych dni lutowych, w których nad Polską zawisła groza strajku-kolejowego. Wrogowie zewnętrzni pragnęli za pomocą sfory swych agentów i garstki niepoczytalnych agitatorów unieruchomić życie gospodarcze naszego kraju, pchnąć odrodzone państwo polskie w odmęt anarchii i chaosu. Społeczeństwo przebiegł dreszcz niepokoju. Wszyscy uświadamialiśmy sobie, coby ten strajk oznaczał, jakie katastrofalne skutki pociągnąłby za sobą. Powagę sytuacyi potęgowała okoliczność, że widmo strajku stanęło przed nami w przeddzień rozstrzygnięcia górnośląskiego, w chwili, gdy w Rydze ważyły się losy pokoju. Wzrok dwudziestu pięciu milionów zwracał się w stronę rządu; stamtąd oczekiwano mocnego, męskiego słowa.

Kraj nie doznał zawodu. Rząd prez. Witosa przeciwstawił się energicznie zbrodniczym zakusom strajkowym, a wyczerpawszy wszelkie inne środki, sięgnął do ostatecznego argumentu: militaryzacyi kolei.

Skutki doraźne były wręcz **doskonałe. Ruch** pociągów nie został ani na chwilę **wstrzymany,** mimo proklamowaniu **strajku i agitacyi** przewrotowej. Stanęły tylko chwilowo **warsztaty, ale** i te zostały szybko uruchomione. W **okręgu** dyrekcyi krakowskiej trwało nawet to bezrobocie warsztatowe tylko przez dwie **doby.**

Ludzie tchórzliwi — a gdzież ich nie brak — wypowiadali jednak, pomimo tak świetnych rezultatów, pewne obawy. Silna ręka — mówili oni — pomogła chwilowo, ale co będzie w przyszłości? Czy stanowcze wystąpienie rządu nie ułatwi przewrotowym agiatatorom roboty w następnych miesiącach? **Agitatorzy ci** potrafią przecież wyzyskać osad **rozgoryczenia,** jaki militaryzacya pozostawi, mimo wszystko, wśród mniej uświadomionych warstw **kolejarzy.**"

Trzeźwo patrzący ogół nie podzielał już wówczas tych przesadnych obaw. W klęsce strajku widział on bowiem dowód patryotyzmu i ducha obywatelskiego większości kolejarzy. Lwia część pracowników pragnęła zawsze służyć wedle sił krajowi, życzyła sobie ładu i porządku; jeżeli na zewnątrz wyglądało to czasem inaczej, to przyczyną był terror małej, ale krzykliwej i sprężyście działającej grupy. Energiczne wystąpienie rządu i jednolity antystrajkowy front społeczeństwa dał obywatelskim żywiołom na kolei moralne oparcie. Wyzwoliły się one z pod terroru mniejszości i okazały swe właściwe oblicze.

Kto znał stosunki panujące wśród kolejarzy, wiedział też, że silna ręka okazana prze rząd w czasie grożącego strajku podziała dodatnio i na tę część pracowników, która dawała się dotąd bałamucić ultraradykalnym agitatorom. Przekona się ona, że taktyka „skrajna" prowadzi do katastrofy, a równocześnie zobaczy, że istnieje władza, która potrafi swą wolę w interesie kraju przeprowadzić. Skutek będzie ten, że i radykalizująca mniejszość **weźmie się energiczniej** do pracy.

Kilkutygodniowe **doświadczenie wykazało w** pełni słuszność powyższego stanowiska. Informacye, jakie posiadamy obecnie z okręgu krakowskiego, składają się na wysoce pomyślny obraz. Porządek i sprawność wzrosły we wszystkich działach służby kolejowej. Ruch pociągów odbywa się normalniej, aniżeli przed strajkiem. Szczególnie ciekawe i pocieszające są informacye, odnośnie do warsztatów kolejowych. Intenzywność pracy wzrosła tam bardzo znacznie. Tak n. p. zremontowano w marcu w warsztatach okręgu krakowskiego **o 44 proc. więcej parowozów,** aniżeli w styczniu (t. j. miesiącu przedstrajkowym); ilość zremontowanych **wagonów towarowych** wykazuje wobec stycznia **20 proc. zwyżki.** Gdyby nie dotkliwy brak materyałów i środków pomocniczych, cyfry powyższe przedstawiałyby się jeszcze korzystniej. Jak dodatnie skutki dla naszej sytuacyi gospodarczej i aprowizacyjnej mieć będzie zwiększona intensywność pracy w warsztatch, nie trzeba chyba dodawać.

Wiadomości, jakie zewsząd dochodzą, powiadają dalej, że próby agitacyi skrajnej są coraz rzadsze i słabsze; tam zaś, gdzie się ona przejawia nie znajduje posłuchu wśród rzesz pracowniczych.

Rząd ze swej strony czyni obecnie przygotowania do **wydatnej poprawy bytu kolejarzy.** Wedle posiadanych przez nas informacyj zdecydowany on jest uczynić wszystko, co ze względu na stan finansów państwa będzie możliwe. Już obecnie, wskutek nowego zaszeregowania płac, nastąpiła pewne poprawa; **dalsze korzystne postanowienia są już opracowane i w najkrótszym czasie będą ogłoszone.** Między innymi będą też na nowo uregulowane **dodatki służbowe.** Rząd przygotowuje również energiczną akcyę, zmierzającą do poprawy **aprowizacyi kolejarzy.**

Koleje polskie są na drodze do zupełnej sanacyi; **pracownicy zdali świetnie egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i narodowego uświadomienia.** Rozum stanu odniósł jeszcze jedno walne zwycięstwo.

Otwarcie Sejmu dnia 10 maja.

Warszawa, (Telef. M.) **Nowa sesya Sejmu rozpocznie się, nie, jak oczekiwano, 26 kwietnia, ale dnia 10 maja.** W międzyczasie będą pracowały komisye, celem dostarczenia plenarnym posiedzeniom materyału do obrad.

Endecya wobec traktatu ryskiego.

Warszawa (tel. M.). „Gazeta Poranna" wystąpiła w niedzielę z artykułem wstępnym, jak się zdaje pióra pana Stanisława Grabskiego, który to artykuł zasługuje na uwagę z tego względu, iż pozwala zoryentować się, **w jakim kierunku pójdą wystąpienia posłów endeckich w czasie debaty nad ratyfikacyą traktatu ryskiego w komisyi spraw zagranicznych i na plenarnych posiedzeniach Sejmu.** Narodowi demokraci, jak widać, dotąd jeszcze **nie mogą** przeboleć, że na traktacie polsko-sowieckim w Rydze widnieją podpisy pp. Jana Dąbskiego i **Leona** Wasilewskiego, a nie profesora Stanisława Grabskiego i drugiego profesora zaprzyjaźnionego chadecyi, pana Czerniewskiego. Jeżeli można brać poważnie pogróżki, zawarte w tym artykule, to **można oczekiwać ze strony endeków ataków w Sejmie pod adresem prezydenta ministrów Witosa i ministra Sapiehy.** Zapowiedź ta budzi w obszernych kołach politycznych zainteresowanie, dotąd bowiem **mniemano, że atakom lewicy na ministra spraw zagranicznych przeciwstawi się związek ludowo narodowy.** Enuncyacyę leiborganu endecyi przypieczętowało powszechne przekonanie, że pana ministra Sapiehę można już uważać za nieboszczyka politycznego.

Spokojne posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych.

Warszawa (tel. M.). Dzisiejsze posiedzenie komisyi spraw zagranicznych odbyło się **zupełnie spokojnie i miało charakter tylko informacyjny. Wbrew oczekiwaniom narodowi demokraci nie zdradzali wcale tendencyi do agresywnego wystąpienia.** Możliwem jest, że jutrzejsze posiedzenie wyznaczone na godzinę 11-tą przed południem, na którem toczyć się będzie dyskusya, będzie obfitsze w szczegóły.

Zachwianie stanowiska min. Sapiehy.

Warszawa (tel. M.). Coraz częściej słyszy się pogłoski **o rychłem ustąpieniu min. Sapiehy ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.** W kołach sejmowych wymieniają już nawet nazwiska kandydatów na miejsce po nim. Mówią o p. Władysławie Skrzyńskim, hr. Tarnowskim, narodowi demokraci zaś ze swej strony wysuwają p. Maryana Seydę. Naturalnie pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Czeski zamach na polską Orawę.

Aresztowanie przywódców spisku. — Centrum akcyi: Trzciana.

Nowy Targ (telegram własny „Gońca Krakowskiego"). Władze polskie wpadły w Chyżnej, miejscowości, położonej w polskiej części Orawy, na trop

ROZLEGŁEJ ORGANIZACYI AGENTÓW CZESKICH,

której celem było **oderwanie części Orawy, przyznanej Polsce, od Rzeczypospolitej i przyłączenie jej do Czechosłowacyi.**

Przywódców spisku aresztowano; znaleziono przy nich wysoce obciążający materyał. Agenci czescy mieli stałe przepustki przez czeską granicę, **gdzie pozostawali w kontakcie z wysokimi funkcyonaryuszami rządu czeskiego, między innymi z dr. Slavikiem, byłym komisarzem czeskim przy komisyi plebiscytowej.** Centrum całej akcyi czechofilskiej znajduje się w Trzcianie, a **nici jej zbiegają się w ręku tamtejszego księdza Gwizdosza, znanego agitatora czeskiego. Śledztwo,** które jest obecnie w toku, **przybiera coraz szersze rozmiary.**

Śląsk dla Polski co najmniej po linię Korfantego.

Ewentualna wyprawa wojska polskiego.

Berlin. (East Express. Radio) Z Warszawy donoszą, że Lerond oświadczył przed odjazdem do Paryża wobec przedstawicieli dzienników polskich, iż **podział Śląska nastąpi przynajmniej według linii Korfantego.** W myśl przedwstępnego sprawozdania Leronda miałaby nawet po ustaleniu granicy górnośląskiej pozostać jeszcze ochrona wojskowa, **wykonywać ją jednak będą polskie pułki. Warszawska prasa zapowiada równoczesny pochód wojsk francuskich i polskich na Berlin, co staćby się miało w związku z francuskim ultimatum do Niemiec, w którym ostateczny termin określono na dzień 1 maja.**

Okręg przemysłowy dla Polski

Warszawa (tel. M.). **Jeden z wyższych urzędników francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w wbrew agitacyi można mieć nadzieję, iż komisya międzysojusznicza przyzna okręg przemysłowy górnośląski Polsce.**

Zasada podziału Górnego Śląska.

Paryż (East Express. Radio). Dzienniki donoszą, że **komisya międzysojusznicza przyjęła zasadę podziału Górnego Śląska.** Ostatnie wiadomości z Londynu głoszą, że tamtejsze koła polityczne są skłonne do podzielenia stanowiska Francyi w sprawie przyłączenia do Polski całego okręgu przemysłowego.

Opinia gabinetu angielskiego jeszcze nie ustalona.

Warszawa (tel. M.). Informacye, otrzymane z Londynu, stwierdzają, że **niektóre tylko osoby z otoczenia Lloyda George'a przychylają się do programu Keynes'o, polegającego na tem, że** w prawdzie **nie** należy Niemcom przyznać całego obszaru przemysłowego Górnego Śląska, jednakże powinni otrzymać największą część obszaru przemysłowego. **Pogląd ten nie jest jeszcze wyrazem stanowiska gabinetu angielskiego w tej sprawie.** Część wpływowych kół angielskich jest zdania, że koniecznem jest przyznać Polsce tę **część Górnego Śląska, w której Polacy uzyskali większość niewątpliwą.** „Daily Telegraph" zapewnia, że **Francya może liczyć na poparcie swojego stanowiska w sprawie górnośląskiej przez opinię publiczną angielską.**

Anglia nie sprzeciwia się podziałowi.

Berlin. (East Express. Radio) Według doniesienia pewnych dzienników ma Anglia nie sprzeciwiać się nadal podziałowi Górnego Śląska.

Najpierw Rada ambasadorów potem Rada najwyższa.

Warszawa (tel. M.). **Jeżeli Rada Ambasadorów uchyli się od definitywnego załatwienia sporu górnośląskiego, wówczas** wyznaczenie **granicy polsko-niemieckiej zostanie przeprowadzone** przez Radę Najwyższą, która ma się **zebrać dnia 1 maja dla omówienia środków przymusowych przeciwko Niemcom.**

Posiedzenie Rady ambasadorów.

Paryż (PAT. Havas). **Rada Ambasadorów zbierze się w przyszłym tygodniu** dla namdzenia się, jakie zastosować środki, aby zmusić Niemcy do natychmiastowego uznania żądanych odszkodowań. Prawdopodobnie po załatwieniu tej kwestyi **Rada Ambasadorów zajmie się także sprawą Górnego Śląska,** przyczem jest nadzieja, że otrzyma ona do tego czasu urzędowe sprawozdanie komisyi sojuszniczej w Opolu.

Decyzya komisyi międzysojuszniczej nie jest bliska.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, generał Lerond odbył **konferencyę z Briandem, a następnie z naczelnikiem wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Bertelothem. Pobyt Leronda w Paryżu będzie bardzo krótki.** Prawdopodobnie **w poniedziałek wyjedzie z powrotem do Opola.** W rozmowie z dziennikarzami generał Lerond oświadczył, że **decyzya komisyi międzysojuszniczej nie jest tak bliską, jak powszechnie przypuszczają.** Zanim zacznie się dyskusya, należy sprawdzić i ustalić 1,200,000 głosów, podzielonych na 1.400 gmin. A praca ta wymaga czasu. **Rezultat urzędowy będzie mógł być definitywnie opublikowany około 21 kwietnia i wtedy dopiero komisya może przystąpić do roboty.** Procedura, jakiej się komisya ta ma trzymać, jest ustalona w traktacie wersalskim.

Korzystny zwrot opinii władz włoskich.

Bytom. (Orient). Od chwili zawarcia traktatu handlowego między Polską a rządem włoskim, daje się zauważyć **znaczne przychylenie opinii władz włoskich na stronę ludności polskiej. Zwłaszcza w powiatach południowych Włosi odnoszą się coraz przychylniej do ludności polskiej** i wobec ogólnego spokoju zamierzają wycofać połowę swych wojsk z G. Śląska.

Układy finansowe o Śląsk.

Warszawa (tel. M.). W związku z doniesieniem prasy, iż grupa finansistów prowadzi układy ze sferami przemysłowemi niemieckiemi w sprawie koncesyi na Górnym Śląsku, warszawskie sfery miarodajne stwierdzają, że jeżeli były jakiekolwiek rokowania, to odbywały się one przed konferencyą londyńską po zerwaniu zaś konferencyi **ustała wszelka wymiana zdań w tej sprawie pomiędzy Niemcami a przemysłowcami francuskimi.**

Poseł Buzek w Rzymie.

Warszawa (tel. M.). Do Rzymu przybył prof. poseł **Buzek, jako delegat rządu polskiego w sprawie górnośląskiej.**

Częściowe zniszczenie drukarni Miarki.

Bytom. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do zakładu drukarskiego Miarki w Kikołowie, zniszczyli część urządzeń maszynowych i introligatorskich, poprzecinali pasy transmisyjne, w introligatorni poniszczyli oprawione książki, al częściowo i maszyny. Spłoszeni przez straż zbiegli. Napad nie miał na celu rabunku, ale zniszczenie zakładu, którego właściciel był głównym dostawcą polskich druków agitacyjnych w czasie plebiscytu. Napad był bezwątpienia dziełem miejscowych Stosstrupperów niemieckich. Bojowcy niemieccy dawno już odgrażali się zniszczeniem zakładu Miarki.

Ameryka po stronie Francyi przeciwko Niemcom.

Paryż (East Express) Radio. W kołach handlowych i giełdowych Nowego Jorku panuje jednomyślne przekonanie, **że Niemcy muszą płacić.** M. Stephano Lausanne, który świeżo miał sposobność rozmawiać z potentantami finansowymi Ameryki konstatuje w „Matin" jednomyślne ich zdanie, że Niemcy muszą płacić i naprawić szkody. M. Kingsley prezydent izby handlowej w Nowym Jorku oświadczył Lausanne, **że Ameryka nie ustanie w walce o naprawienie szkód Francyi.** Wszyscy pracownicy i przemysłowcy naszej republiki podzielają jednomyślnie to stanowisko i **nie mają żadnej litości dla dłużnika, który umie tylko płakać i żebrać gdy przyszła godzina zapłaty.** Dla Ameryki Niemcy dzisiejsi są temi samemi Niemcami z 1914 roku. Senator Morgentau konstatuje, że istnieje ścisły związek pomiędzy stagnacyą ekonomiczną Ameryki a naprawą stosunków ekonomicznych w Europie, **której na przeszkodzie stoi polityka Niemiec.** M. Fahy prezydent izby międzynarodowej handlu podaje powszechne przekonanie kół finansowych, że Niemcy nie przywiązują żadnej wagi do realnej wartości traktatu. W tej walce **wydanej wiarołomstwu niemieckiemu stają przy Francyi jak je den mąż finansiści amerykańscy tak jak pierwej stanęły do walki z niemiecką brutalnością.**

O przyłączenie Wileńszczyzny do Polski.

Wilno (East Express. Radio). Rada główna nauczycielstwa polskiego, kolejarze węzła wileńskiego, związek ogrodników, związek dzierżawców, wysłali Naczelnikowi Państwa, Witosowi, Sapieże i Hymansowi depesze, protestujące **przeciwko stronniczemu stanowisku komisyi Ligi Narodów, składające hołd gen. Żeligowskiemu i domagające się przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.**

Język polski w szkołach gdańskich.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca" krak.). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że z dniem dzisiejszym w szkołach gdańskich została zaprowadzoną nauka języka polskiego.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa (East Express). „Kuryer Poranny" donosi, że rokowania polsko-gdańskie, które odbywały się we czwartek, piątek i sobotę w Warszawie, dotyczyły wyłącznie spraw gospodarczych. Stanowiska obu delegacyi zostały uzgodnione w zasadniczych punktach. Od 11-go do 16-go b. m. rokowania toczyć się będą w Gdańsku.

Czeskie informacye o Cieszynie.

Praga. (PAT). „Narodni Listy" donoszą z kompetentnego źródła, że konferencya ambasadorów, której przedłożono kwestyę zmiany granicy w mieście Cieszynie rozstrzygnęła w tym kierunku, iż **granice na Śląsku Cieszyńskim nie mogą ulec żadnej zmianie,** wobec tego — powiadają dalej **„Nar. Listy" — bezpodstawne są pogłoski o zmianie granicy w mieście Cieszynie** bądź na korzyść Czechosłowacyi, bądź Polski.

Naczelnik Państwa w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Naczelnik państwa wrócił ze swej podróży do Warszawy i po południu przyjął delegacyę studentów francuskich, belgijskich i angielskich, bawiących w Warszawie. Również wrócił ze swej podróży urzędowej na kresy wschodnie p. Skulski.

Prasa o podróżach prez. Witosa.

Warszawa (tel. M.). W publicystyce **konserwatystów** odzywać się zaczynają głosy, **czyniące zarzuty prezydentowi ministrów Witosowi z powodu jego licznych podróży po kraju.** W związku z tem „Przegląd Wieczorny" pisze, iż prezydent ministrów, odznaczający się nadzwyczajną intuicyą i darem organizacyjnym, **zrozumiał doskonale, w jaki sposób trafić do swoich braci,** zdając sobie sprawę, że same uczuciowe argumenty nie przemawiają do ich uświadomienia, jedynie wskazówki na korzyści materyalne, jakie mogą osiągnąć w państwie. **W tym kierunku prezydent Witos zrobił dużo i to właśnie dzięki swoim podróżom po kraju.**

—ooo—

Odpływ Niemców z byłego zaboru pruskiego.

Warszawa (tel. M.). Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej stwierdza, że dotychczas opuściło Poznańskie i Pomorze około 250 tysięcy Niemców.

Repatryacya polsko-rosyjska.

Warszawa. (PAT). W uzupełnieniu komunikatu z dnia 10 kwietnia ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd polski otrzymał już skład delegacyi rosyjskiej do komisyi mieszanej repatryacyjnej w Warszawie i zaaprobował go. W dniu, w którym delegacya polska wyjedzie z Warszawy, z Moskwy wyjedzie delegacya rosyjska. Wyjazd delegacyi polskiej przewidywany jest w końcu bieżącego tygodnia. O dniu przyjazdu delegacyi rosyjskiej i rozpoczęciu urzędowania komisyi mieszanej do spraw repatryacyi w Warszawie, ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomi specyalnym komunikatem.

Sądy rozjemcze.

Warszawa. (PAT) „Monitor" zamieszcza rozporządzenia **ministra** pracy i opieki społecznej o powołaniu nadzwyczajnej komisyi rozjemczej z siedzibą w Warszawie dla województw warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego. Tenże numer „Monitora" zamieszcza regulamin wyżej wzmiankowanej komisyi rozjemczej, wydany przez ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Wiec zdemobilizowanych akademików.

Lwów. (PAT) Zdemobilizowana młodzież akademicka urządziła wielki wiec, po którym udała się pochodem przez śródmieście do gmachu dowództwa okręgowego i przez delegatów przedłożyła dowódcy gen. Lamezanowi postulaty na wiecu uchwalone. domagając się odpowiedniego uregulowania warunków życiowych zdemobilizowanej młodzieży uniwersyteckiej.

Katastrofa samolotu niemieckiego.

Warszawa (tel. M.). Pod Grudziądzem spadł ze znacznej wysokości **samolot niemiecki najnowszej konstrukcyi. Ciężko rannego lotnika przewieziono do szpitala. Władze polskie zainteresowały się celem, jaki skłonił lotnika niemieckiego do krążenia nad terytoryum polskiem.**

Dar rządu duńskiego.

Warszawa (tel. M.). Rząd duński posłał duńskiemu poselstwu w Warszawie serum za 108 tysięcy koron duńskich przeciwko chorobom zakaźnym. Oprócz tego rząd duński przeznaczył na ten cel kwotę 100 tysięcy koron duńskich.

Ks. Lutosławski profesorem.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, ks. poseł Lutosławski obejmuje katedrę na wydziale teologicznym uniwersytetu warszawskiego.

Republika „mędrców i filozofów" na Dalekim Wschodzie.

Oryginalny przewrót w Persyi. — Na czele rewolucyi młody dziennikarz.

Dzienniki londyńskie dopiero teraz w korespondencyach z Persyi przynoszą wiadomości o gruntownym i osobliwym przewrocie polityczno-społecznym, jaki się dokonał jeszcze w lutym bieżącego roku w Persyi, — przewrocie, który nie pozostanie bez wpływu w pewnej mierze i na niektóre państwa europejskie.

O samej północy z 20-go na 21 go lutego 1921 roku, w Teheranie perscy kozacy podnieśli sztandar buntu i obalili rząd — doprawdy nie wiadomo już który z rzędu od czasu rewolucyi, która położyła kres wszechwładzy szacha! Tam tą zresztą rewolucya nie poprawiła w niczem rozpaczliwych stosunków wewnętrznych w Persyi: władzą szacha podzielili się wielcy tego kraju, z tym rezultatem, że lud zaczął z tęsknotą wspominać czasy najgorszej korupcyi z epoki szacha Nasr-ed-Dina. Magnaci perscy zaczęli się zwalczać między sobą i wszystkie po owej rewolucyi podejmowane zamachy stanu i przewroty odbywały się na tle rywalizacyi różnych możnych rodów.

To też kiedy pamiętnej nocy z 20-go na 21-go lutego b. r. rząd został obalony, **ks. Farman Farma**, który był ofiarą poprzedniego zamachu, był tak przekonany, że przewrotu dokonano na jego korzyść, że **przybył do koszar kozaków i ofiarował im swe usługi jako prezydent ministrów. W odpowiedzi zamknięto go do więzienia, gdzie już zastał około dwustu notablów**, całą śmietankę perskiego towarzystwa i polityki.

Okazało się, że tym razem nie chodziło o zwykły zamach stanu, ale o prawdziwą rewolucyę, sięgającą głębiej od tej, która położyła koniec absolutyzmowi szachów. **Na jej czele stoi młody, 33-letni dziennikarz, Zia ed-Din**, podobno w prostej linii potomek Proroka i sam też prorok. Programem jego jest — republika platońska, rząd mędrców i filozofów. Rewolucya więc, której dokonał, nie ma nic wspólnego z bolszewizmem, jest nawet zupełnem bolszewizmu przeciwieństwem i nawet odtrutką na bolszewizm, którą się powinno zastosować i w Europie, jak wyraża nadzieję teherański korespondent „Times'a".

Tak, czy owak, filozoficzno-społeczny eksperyment perskiego dziennikarza jest wielce interesujący. Zia ed-Din rozpoczął realizacyę platońskiej republiki od **bezwzględnego zakazu sprzedaży trunków alkoholowych i gry w karty.** Zniesiony też został specyalny, istniejący w Persyi departament opiumowy (!), zatrudniający 400 urzędników. Wywołało to entuzyazm szerokich mas ludności. Najbardziej jednak znamienną reformą było **dokonane dla uzdrowienia wymiaru sprawiedliwości w kraju zniesienie — ministerstwa sprawiedliwości.** Od tej dopiero chwili sądy zaczęły działać sprawnie i załatwiać odwieczne zaległości. Szeroko zakreślona **reforma agrarna** stanowi główny socyalny punkt programu Zia-ed-Dina, jednającej mu naturalnie serca ludu wiejskiego. Rewolucya ta uprzątnęła też dotychczasową perską „konstytucyę" wraz z parlamentem.

Przewrót, dokonany przez Zia-ed-Dina, pomimo całej „sympatyczności", wywołuje szereg nieporozumień, nie tylko u magnatów perskich, ale także u Europejczyków. Pierwsza Anglia znalazła się z nią w pewnym konflikcie. Anglia bowiem jest oficyalną protektorką rodu ks. Farman-Farma, które go „życia, własności i honoru" zobowiązała się bronić. Tymczasem nowy rząd żąda od tej rodziny zwrotu 4-ech milionów tomanów (mniej więcej 2 miliardów marek polskich), jako części sum, skradzionych przez nią na szkodę państwa i twierdzi, że książę Farman, jako gubernator prowincyi Fars, zatrzymał nadto dla siebie z podatków 5 i pół miliona tomanów, które deponował w jednym z banków w Indyach.

Poza tem **nowy rząd**, choć nie uznaje traktatu anglo-perskiego z 7 sierpnia 1919 r., **pragnie utrzymania jak najlepszych stosunków z Wielką Brytanią**, a nawet **domaga się** jak najrychlejszego **powrotu angielskiego doradcy finansowego**, p. Armitage-Strong, aby się zabrać na serio **do uporządkowania skarbu.**

Jak z tego widać, Zia-ed-Din pragnie dokonać w Persyi przewrotu nie na zasadach zupełnie oderwanych platońskich, lecz zużytkowując dla ideału platońskiego doświadczenie i wiedzę polityczno-społeczną europejską. Nowy rząd perski nie jest też przeciwny utrzymywaniu stosunków z państwami europejskiemi, ale na tej drodze oczywiście największe przeszkody napotkał ze strony dwóch dawnych „protektorek" Persyi, — Anglii i Rosyi. Co do Anglii, to ta podobno ma już swój gotowy plan ewakuacyi Persyi z wojsk angielskich. Z Rosyą zawarła Persya układ bardzo dla siebie korzystny, usuwający ostatnie ślady protektoratu anglo-rosyjskiego nad Persyą z roku 1908, ale traktat ten został podpisany w Moskwie dnia 26 lutego b. r., a więc zaledwie w 5 dni po przewrocie w Teheranie, przez przedstawicieli dawnego rządu perskiego. Rząd Zia-ed-Dina jest zupełnie gotów zaakceptować ten traktat, tymczasem jednak, mimo układu, persko-tatarsko-bolszewicki garnizon w Reszl stale jest powiększany. Nie wiadomo też, czy temu garnizonowi, względnie jego moskiewskim kierownikom podoba się nowo-perska platońska republika Zia-ed-Dina. Ma ona więc do zwalczenia zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne trudności i nie wiadomo, jak się uda ta klasyczno-społeczna próba ustroju państwa w napół barbarzyńskim, egzotycznym kraju, a w czasach nowożytnych, które każdy zakątek globu ziemskiego przenikają filozofią polityczno-społeczną kapitalizmu i jego konsekwencyi gospodarczo-rozwojowych.

Miasto uśpione...

Tragiczny obraz „czerwonej" Odesy.

(I.) Wiadomo, że mieszkańcy wielkich miast w Rosyi sowieckiej cierpią o wiele więcej od rządu bolszewickiego, niż reszta ludności kraju. I tak Petersburg stracił dziewięć dziesiątych swego zaludnienia i słusznie zasługuje na nowo nadane mu miano „umarłego miasta". W środowiskach wielkich Rosyi południowej warunki życia były początkowo lepsze niż na północy i w centrum kraju, lecz w ciągu roku 1920 sytuacya się zmieniła i **obecnie panuje „równość" na całem teryloryum dawnego carstwa.**

Jednem z miast, na którem wojna wycisnęła najboleśniej swe piętno, jest Odesa, która pod względem zaludnienia zajmowała przed wojną czwarte z rzędu miejsce w całem państwie. Było to miasto jedno z najbardziej ożywionych i bogatych w Rosyi; dzięki swym licznym fabrykom, sklepom i kawiarniom, dzięki szalonemu ożywieniu ulic, sprawiała Odesa wrażenie wielkiego centrum życia przemysłowego i handlowego. W kilku jednak ostatnich latach ogólny obraz Odesy zmienił się tak zasadniczo, iż stała się ona zupełnie nie do poznania. O ile nie jest ona jeszcze tak jak Petersburg miastem umarłem, jest **w każdym razie miastem uśpionem.** Zamiast dawnego hałasu i wrzawy, panuje tam dziś śmiertelna, niesamowita cisza. Port jest zupełnie pusty; niema tramwajów elektrycznych, które od dwu lat przestały funkcyonować; niema prawie zupełnie fiakrów, wszelkie bowiem powozy i konie zostały zarekwirowane przez armię; niema automobilów, te nawet bowiem, które należą do władz bolszewickich z powodu braku benzyny śpią spokojnie i bezczynnie w garażach. Prawie wszystkie fabryki są zamknięte skutkiem zupełnego braku węgla; na dworcu kolejowym panuje ponura cisza, którą przerywa tylko niekiedy rzadki gwizd jakiejś odosobnionej lokomotywy lub kilka uderzeń młotem; pomiędzy Odesą a Kijowem kursują tylko dwa lub trzy pociągi osobowe na tydzień.

W samem centrum miasta, na głównych ulicach i placach zamiast dawnego eleganckiego tłumu spotyka się wyłącznie rzadkich przechodniów, w brudnem starem odzieniu, którzy w miejsce dawnego skórzanego obuwia noszą najrozmaitszego rodzaju „namiastkowe buty"; jedne z nich są uszyte z materyi, a podeszwy mają drewniane bądź sznurkowe; inne to t. zw. łapcie, rodzaj sandałów z kory brzozowej, jakie noszą ubodzy wieśniacy w północnej Rosyi; inni nakoniec chodzą boso.

Większość mieszkańców nie posiada żadnych lepszych ubrań, a nieliczni uprzywilejowani, którzy zachowali jeszcze jakieś możliwe resztki odzieży z lepszych czasów nie mają odwagi włożyć ich na siebie; byłoby to bowiem jakby wyzwanie przeciwko ustalonemu porządkowi, jakby „burżuazyjna" manifestacya. Dla tej samej przyczyny kobiety odeskie nie noszą kapeluszy, zastępując je szalem lub skromną chusteczką.

Jeżeli obserwuje się bacznie przechodniów, spotykanych na ulicach, jest się uderzonym wyrazem ich twarzy; **nie widzi się nigdy fizyognomii wesołych, zadowolonych lub choćby tylko spokojnych, nigdy uśmiechu na ustach.** Na twarzach wychudzonych, wybladłych wyryty wyraz niepokoju i trwogi, ślady troski i przerażenia; oczy patrzą czasami tem osobliwem wejrzeniem, jakie mają oczy ściganego zwierzęcia. Ludzie ci snują się po ulicach krokiem chwiejnym, niepewnym, słaniając się na poły z wycieńczenia i braku sił. Wśród osób, które zachowują jeszcze ślad panowania nad sobą, zauważyć można często istoty, stojące na granicy obłędu; opanowane przez jakąś myśl prześla-

Trzydzieści pięć lat na scenie.

Jubileusz Maryi Dąbrowskiej.

(Dokończenie).

W tych czasach — za dyrekcyi St. Koźmiana **ukazała się** na scenie krakowskiej młoda i piękna panienka, o szczebiotliwej wymowie i dziwnie głębokiem spojrzeniu fijołkowych oczu. Była to Marya Ziembińska, zaangażowana do Krakowa na stanowisko pierwszej naiwnej. Mimo młodocianego wieku nie była pna Ziembińska nowicyuszką Zakonu teatralnego. Jako skończona absolwentka szkoły dramatycznej E. Deryngа w Warszawie — przeszła nie mniej świetną praktyczną szkołę sceniczną w towarzystwie dramatycznem A. Trapszy na prowincyi, poczem w sezonie letnim w teatrze „Vaudeville" czarowała ogródkową publiczność w operetkach i melodramatach.

Tem uroczem, wiele obiecującem zjawiskiem scenicznem, tą przyszłą chlubą sceny polskiej — była dzisiejsza szanowna jubilatka p. Marya Dąbrowska, występująca wówczas pod panieńskiem swem nazwiskiem Ziembińskiej.

Marya Ziembińska nie zawiodła też zaufania i nadziei przywiązywanych do jej zaangażowania. W krótkim czasie stała się ona ulubienicą krakowskiej publiczności i w zakresie ról naiwnych zajęła istotnie wybitne stanowisko. Nie mniejszą popularność zawdzięczała młodziutka artystka swoim niepospolitym zdolnościom śpiewackim i nieocenionemu specyficznemu temperamentowi ujawniającemu się w całej swej bujności w sztukach śpiewnych, wodewilach i małych operetkach, któremi teatr krakowski za dyrekcyi J. Glıksona — raczył publiczność popołudniowych niedzielnych przedstawieniach. A brali w nich udział tacy artyści jak Ziembińska, Solski, Śliwicki i. i.

Na scenie krakowskiej spędziła dzisiejsza jubilatka lat 7. Zaiste! nie były to faraonowe 7 lat tłustych, skoro porzuciła laury krakowskie i rzuciła się znowu w nurty operetki — tym razem w Poznaniu. Wystawiano tam również i opery jak: „Halka", „Bajomir i Wanda", w których partye tytułowe śpiewała pna Ziembińska.

Po szeregu lat pracy w Poznaniu przeniosła się do Teatru Ludowego w Warszawie za dyrekcyi M. Gawalewicza, a po zamknięciu tej sceny — grywała w Łodzi u dyr. Zelwerowicza. W owym czasie gościła także w teatrach wileńskim i lubelskim.

Aż wreszcie po szeregu długich, długich lat wróciła pna Ziembińska, już jako Dąbrowska do Krakowa, jako poważna matrona, zasłużona weteranka sceny — i objęła w jednym z prywatnych teatrzyków wydział ról charakterystycznych.

Tak jak wszędzie i zawsze cieszy się p. Ziembińska-Dąbrowska dużem uznaniem i sympatyą publiczności, że wymienimy tu tylko znakomicie opracowane i odtworzone role w „Moralności pani Dulskiej", „Wuju Bernardzie", „Dudku", „Czy jest co do oclenia?", „Prezesowej", „Hiszpańskie musze" i w wielu innych.

Dnia 14 kwietnia święci zasłużona artystka 35-letni jubileusz swej zaszczytnej pracy scenicznej, występując w ten wieczór w „Bagateli" (róg Krupniczej i Karmelickiej) w arcywesołej farsie „Niespodzianki rozwodowe" — w roli teściowej.

Można być pewnym, że sala teatralna zapełni się doszczętnie wielbicielami talentu znakomitej artystki, która w młodych swych latach w Krakowie niosła pierwociny wielkiego swego talentu na ołtarz Sztuki i tu — po 35 latach zachwyca trzecie już pokolenie nieporównanym swym artyzmem!

K. Krumłowski.

dowczą, biegną szybko przed siebie, nie zwracając uwagi na nic i na nikogo z otoczenia; jedni gestykulują żywo, inni szepczą półgłosem do samych siebie jakieś dziwne, niezrozumiałe wyrazy.

Zewnętrzny wygląd domów i ulic harmonizuje w zupełności z tym osobliwym, ponurym złowrogo tłumem; zniszczone bruki ulic zawalone są wszelakiego rodzaju odpadkami i rupieciami; gmachy publiczne i domy prywatne, skutkiem braku najkonieczniejszych reparacyj od siedmiu lat znajdują się w stanie beznadziejnym; z murów poodpadał tynk, malowidła wyblakły, liczne szyby w oknach potłuczone zastępują deski lub stara blacha.

Jeszcze bardziej smutny i ponury charakter głównych ulic wywołany jest tem, że bolszewicy opanowawszy Odesę, zamknęli natychmiast wszystkie wielkie sklepy, restauracye i kawiarnie. Otwarte są jeszcze tylko małe, ubogie i brudne sklepiki, o półkach niemal zupełnie pustych. Aby usunąć wszelki ślad owej „burżuazyjnej i niezdrowej instytucyi“, która zwie się wolnym handlem, na mocy specyalnego dekretu z czerwca 1920 roku usunięto wszelkie szyldy i napisy z magazynów i z lokali prywatnych, nawet szyldy lekarzy.

Skoro z środkowych części miasta uda się człek do dzielnic robotniczych, spotyka się obraz jeszcze smutniejszy; te dzielnice przemysłowe, ongiś tak ożywione i hałaśliwe, są dziś głuche, ciche i prawie puste; większość fabryk i warsztatów jest zamknięta; niektóre zniszczyli mieszkańcy z sąsiedztwa, którzy w poszukiwaniu drzewa, rozdrapali wszystko, co nadaje się na opał: drzwi, ramy okien, sufity i podłogi; nie zostawiono ani skrawka drzewa, sterczą tylko nagie mury i czarne rury kominów. W przeważnej części ogrodów publicznych, skwerów, ulic i cmentarzy powycinano drzewa; rozkradziono nawet drewniane krzyże z grobów.

Największe zniszczenie ujawnia się w okolicach miasta, nad brzegiem morza, w miejscach, które przed wojną służyły za letniska mieszkańcom Odesy. Nie pozostało ani śladu z bogatych will, otoczonych wspaniałymi ogrodami; budynki drewniane rozgrabione, wszystkie drzewa a nawet krzewy powycinano, korzenie powyrywano z ziemi. Częstokroć z największym trudem tylko odnaleźć można miejsce, które zajmowały dawnemi laty wspaniałe wille, należące dziś dzięki anarchii bolszewickiej do przebrzmiałych wspomnień. Wszystko co było kulturą, dobrobytem, jako przeżytek „burżuazyjnych“ czasów zrównane zostało z ziemią...

Ile jest warta przedwojenna hipoteka?

(z) Sprawa przedwojennych wierzytelności hipotecznych nie schodzi z porządku dziennego. — jak wynika z ciągłych sporów na temat wierzytelności przedwojennych, a również z licznych głosów prasy, sprawa, — mimo ustawy sejmowej, — nie przestaje być aktualną i wierzyciele dokładają dla zmiany przepisów obowiązujących starań tem usilniejszych, im większą, w miarę spadku naszej waluty, staje się ich krzywda.

Wielu wierzycieli, przeliczając na walutę złotą, sumę, którą wypożyczyli przed wojną, z tą, którą mają dziś odebrać z powrotem, dochodzą do wniosku, że przy przyjętym kursie przerachowania tracą 90 procent swojej wierzytelności i więcej. Obliczenie to nie jest ostatecznie dalekie od prawdy i słuszne w odniesieniu do wszystkich trzech dzielnic, zarówno do Kongresówki i Małopolski, jak i b. dzielnicy pruskiej, gdzie wierzyciele za 100 złotych marek niemieckich otrzymują dziś 100 marek polskich. Podobnie jednak „mają się“ wierzyciele hipoteczni przedwojenni za granicą. Jeżeli bowiem hipoteka, zaciągnięta we Francyi w roku 1913 we frankach złotych, spłacona jest dziś we frankach papierowych, wierzyciel otrzymuje zaledwie 25 procent swojej pretensyi. W Niemczech spłata hipotecznej sumy w markach dzisiejszych daje wierzycielowi zaledwie 15-tą część tego, co mu się właściwie należy. W Austryi zaś, gdzie wierzyciel otrzymuje dzisiejsze korony papierowe zamiast tych, które wypożyczył przed wojną, krzywda jego jest nie mniejszą, niż u nas.

Z przykładów przytoczonych wynika, że pokrzywdzenie wierzycieli przedwojennych nie jest wyłącznie zagadnieniem polskiem, lecz zagadnieniem międzynarodowem. Wierzyciele ci nigdzie nie otrzymują z powrotem pełnej sumy którą wypożyczyli, i nie dzieje się tak z powodu „bolszewickich zarządzeń rządu“, jak się u nas często argumentuje, lecz na skutek spadku wartości pieniądza, który jest objawem powszechnym, dotykającym poszczególne kraje w stopniu mniej lub więcej silnym.

Co do sposobu wyrównania tej niewątpliwej niesprawiedliwości wypłynęło w ostatnich czasach szereg projektów, wszystkie one jednak rozbijają się o praktyczne wymogi i konieczności życia. Niewątpliwie n. p. hipoteki nieruchomości są obecnie może nawet 100 razy więcej warte, niż przed wojną i 20.000 koron, pożyczone na hipotekę domu przed wojną, przedstawiają obecnie wartość 2 milionów marek. Gdyby jednak uznać to w praktyce, powstałaby zaraz n. p. kwestya, jak wypłaci te dwa miliony właściciel domu, który został przez wypadki wojenne zniszczony, a sama parcela tej wartości nie przedstawia. Druga kwestya — czy przerachowanie n. p. 1:100 ma być ważne także wstecz, to znaczy, czy wierzyciel, który rok temu przyjął już 20.000 jako spłatę swojej należytości przedwojennej, ma otrzymać dopłatę, a jeżeli tak, — to jaką? Bo oczywiście mniejszą, niż 1:100, gdyż pieniądz nie był jeszcze tak zdewaluowany. Trzecia kwestya — czy taki współczynnik przerachowania ma obowiązywać tylko dla wierzytelności hipotecznych, czy do wszystkich innych?

Takich kwestyi i wątpliwości nasuwa się cały szereg i dlatego też sejmowa komisya skarbowo-budżetowa, która miała sprawę wartości, względnie przerachowania przedwojennych wierzytelności hipotecznych rozstrzygnąć, po szeregu posiedzeń doszła do przekonania, że ustanawianie w dzisiejszych warunkach dla uregulowania zobowiązań przedwojennych nowego kursu przerachowania doprowadziłby musiało do niesłychanego zamętu we wzajemnych stosunkach rozrachunkowych.

Komisya zatrzymała się na innym sposobie rozwiązania sprawy, przyjmując projekt ustawy, zawierającej moratoryum dla wszelkich wierzycieli przedwojennych aż do czasu uregulowania przyszłej waluty polskiej.

Ministerstwo skarbu dotąd w tej sprawie stanowiska nie zajęło, — a stanowisko to będzie trudne, wobec konieczności strzeżenia interesów zarówno dłużników, jak wierzycieli. Niewątpliwie też, gdy sprawa ta przyjdzie jeszcze raz pod obrady, z obu stron strzeżona będzie bardzo pilnie i projektów ustalenia wartości hipoteki przedwojennej ukaże się wielka liczba.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Juliusza p.

Wschód słońca: 3·54

Zachód słońca: 7·29

Długość dnia: 13·35.

Wtorek
12
Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Don Juan“.
Środa: „Hamlet“.
Czwartek: „Don Juan“.
Piątek: „Hamlet“
Sobota: „Brzydki Ferante“.
Niedziela popoł.: „Taniec czynowników“.
Wieczór: „Brzydki Ferante“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Łzy Gianetty“.
Środa: „Niespodzianki rozwodowe“

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Szaławiła“.
Środa: „Szaławiła“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Tajemnicza Dama“
Środa: „Tajemnicza Dama“
Czwartek: „Tajemnicza Dama“.
Piątek: „Tajemnicza Dama“.

KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE“ UL. SŁAWKOWSKA.

Dziś i codziennie „Kabaret literacko-artystyczny“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek. Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków“. cz. II.: Mozart.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L. 39).

Wtorek prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: „Ogólna charakterystyka literatur [illegible] skich“.

— • —

P. S. L. na Górnym Śląsku.

Na krótko przed plebiscytem zorganizowało się na Górnym Śląsku P. S. L. z programem tym samym, jaki ma stronnictwo ludowe w Polsce. Dzięki inicyatywie niektórych działaczy ludowych odbyło się w Bytomiu walne zgromadzenie powiatowych zarządów kółek rolniczych Górn. Śląska, po którem zgromadzeni delegaci postanowili odbyć poufne zebranie polityczne, któremu przewodniczyli kolejno: prezes Kupilas, ks. proboszcz Zając i wiceprezes Brzonka.

Po wygłoszeniu przez redaktora „Przewodnika Wiejskiego“ prof. Dubiela obszernego referatu o „Polskiem Stronnictwie Ludowem“ wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich powiatów i stwierdzili, że jedynie program Polskiego Stronnictwa Ludowego nadaje się i odpowiada interesom rolników górnośląskich.

To też zgromadzeni Delegaci, powołani jako członkowie Powiatowych Zarządów K. R. do zastępowania interesów rolników, ogłosili się jako Komitet Założycielski Stronnictwa Ludowego na G. Śląsku, uchwalili rezolucyę programową, a Komitet Założycielski wyłonił z pośród siebie tymczasowy Wydział ścisły (prezes Kupilas, wiceprezes Grzonka z Raciborza, sekretarz prof. Dubiel, zast. sekret. Lubos, skarbnik Kupski) i jemu poruczył dalszą organizacyę Górnośląskiego Stronnictwa Ludowego. Wydział obszerniejszy stanowią tak zwani mężowie zaufania, po dwóch z każdego powiatu, ludzie wypróbowani w walce o prawa ludu, którzy dają rękojmię, że zaufania nie zawiodą i rodaków swych na manowce nie poprowadzą. Z radością podnosimy, że także ewangelicy polscy zgłosili przystąpienie do naszej oragnizacyi politycznej, a przedstawiciel ich ks. pastor Banszel wszedł w skład Wydziału obszerniejszego.

Na zebraniu Komitetu Założycieli stwierdzono, że t. zw. „Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe“, którego organem jest wydawany za pieniądze Pol. Komisaryatu „Goniec Śląski“, nie jest dla chłopów odpowiednią partyą, ale spółka ambitnych panków z miasta, którzy już dzisiaj łowią dusze chłopskie, aby im narzucić swe rządy.

„Ubirajt'eś won“.

Przypadkowy świadek naoczny wileńskiego zajścia z płk. Chardigny podaje następujące szczegóły: Kiedy delegacya kobiet m. Wilna, złożona zarówno z robotnic, jak i z inteligentek, przybyła na dworzec kolejowy, gdzie pułk. Chardigny, jako prezes Komisyi Ligi Narodów, wyznaczył jej posłuchanie, jedna z pań zwróciła się do pułkownika w języku francuskim, składając protest przeciwko propozycyi, zmierzającej do pozbawienia kobiet prawa głosowania podczas plebiscytu. Pułk. Chardigny odpowiedział kilka słów po rosyjsku. Wówczas inna delegatka, młoda studentka, oświadczyła znów po francusku, że obecnie rosyjskiego języka nie znają. Na to pułk. Chardigny: „skoro nie rozumiecie, „wynoście się precz“! (dosłownie: „ubirajties won“!) wtedy dopiero oburzone kobiety obrzuciły tak-

townego oficerka jajami, kartoflami itp. wśród okrzyków: niech żyje Polska! niech żyje Francya! precz z Chardigny!

Jak widzimy, bezpośrednią przyczyną zajścia stał się nietakt pułk. Chardigny, który na swym wysokiem i odpowiedzialnem stanowisku nie umiał zachować ani bezstronności ani nawet przyzwoitości.

Drogi bolszewickiej propagandy.

W Rewlu rozwijał ostatnio żywą działalność „handlową“ niejaki Kałakutskij, były oficer carski, a podczas wojny — kierownik defenzywy w twierdzy w Rewlu.

Uchodził on wobec władz estońskich za „agenta handlowego przy misyi sowieckiej“, który handluje „kawiorem, szampanem i złotem“.

Okazało się jednak, że w mieszkaniu tego agenta zbierają się komuniści estońscy, gdzie odbierali instrukcye, no i... pieniądze. Po pewnym czasie zaczęto mówić głośno o tej jego akcyi.

Pewnego wieczoru spotkał się Kałakutskij w restauracyi z dwoma redaktorami miejscowego dziennika estońskiego, przed którymi usiłował usprawiedliwić się, iż wcale nie jest komunistą i t. d. W końcu rozmowy wyzwał on jednego z redaktorów na pojedynek, a gdy otrzymał odpowiedź odmowną, Kałakutskij wystrzelił z rewolweru. Zbiegła się służba i rozbroiła krewkiego kierownika propagandy bolszewickiej.

Wezwano sekretarza misyi bolszewickiej, który przyrzekł, że będzie wysłany do Rosyi, co też istotnie wykonano.

Ale p. Litwinow, szef misyi bolszewickiej, zwrócił się do estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem ukarania „winnych“. Prasa estońska z oburzeniem przyjęła to żądanie Litwinowa.

„Królowa Przedmieścia“ w uniw. żołnierskim w Dąbiu.

„Królowa Przedmieścia“ Konstantego Krumłowskiego od lat 25-ciu jest ulubioną sztuką popularną, zdobywającą sukcesy zarówno w teatrach zawodowych jak na scenach amatorskich. Publiczność zawsze wypełnia salę, gdy „Królowa Przedmieścia“ jest na afiszu i zawsze bawi się doskonale. Można to było jeszcze raz stwierdzić na przedstawieniu teatru żołnierskiego w Dąbiu w koszarach wojsk automobilowych. Widzowie, którzy przybyli tłumnie, hucznymi oklaskami dawali wyraz swemu uznaniu. Trzeba przyznać, że amatorowie spisali się dzielnie, a niektórzy z nich tak doskonale utrzymywali się w typie i podkreślali styl właściwy „Królowej Przedmieścia“, że mogli z zupełnem powodzeniem rywalizować z wykonawcami w „Teatrze Powszechnym“. Specyalnie wyróżnili się: doskonały Majcherek (p. Roman Dorski), Kantek (p. Władysław Stopa), Antek — (p. Roman Bróżda) i świetna w typie Maciejowa (p. Chałupnikowa).

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wykwintna sztuka T. Rittnera „Don Juan“ z niezrównanym odtwórcą roli tyt. p. Adwentowiczem oraz pp.: Bednarzewską, Hryniewiczówną, Malanowicz, Jednowskim, Orwidem. Będą to ostatnie dwa przedstawienia w tym sezonie. We środę i piątek „Hamlet“ wypełniający widownię do ostatniego miejsca. Na sobotę przygotowuje się wznowienie mało znanej w Krakowie komedyi S. Lopeza „Brzydki Ferante“, oryginalnej w koncepcyi z bohaterem — antitezą don Juana pod względem warunków nie mniej w sukcesach szczęśliwym jego rywalem. W sztuce tej rolę główną gra p. Adwentowicz, reżyseruje Dyr. T. Trzciński.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj po raz ostatni „Łzy Gianetty“. Na środę przygotowała dyrekcya premierę arcyzabawnej krotochwili Bissona „Niespodzianki rozwodowe“. Reżyserye prowadzi p. Jan Nowacki, a główną postać odtworzy p. Marya Dąbrowska, która w dniu tym obchodzić będzie trzydziestopięciolecie scenicznej pracy.

PREMIERA W TEATRZE „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek po raz pierwszy operetka Dostala „Tajemnicza Dama“ czyli „Weź mnie z sobą“. Libretto osnute na tle życia nihilistów w Rosyi. Ł.

20 KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w najbliższą niedzielę dn. 17 kwietnia. Współdziała p. Włodzimierz Popowski, skrzypek, były uczeń prof. Tibeau w Paryżu. P. Popowski odegra koncert Brucha G-moll. Oprócz koncertu Brucha odegrane zostaną utwory Schumanna (Genowefa) i Mendelssohna (symfonia szkocka). Dyryguje B. Walewski. Bilety u Braci Lipskich Sławkowska.

POWODZENIE KRAK. ARTYSTY ZAGRANICĄ. Znany młody pianista polski p. Mieczysław Muenz wystąpił niedawno z koncertem w Berlinie na którym zjawiła się elita tamtejszego świata artystycznego i odniósł wielki tryumf. Prasa fachowa podnosi jego wielki talent i rokuje mu świetną karyerę artystyczną. W jesieni wystąpi młody artysta w kilku miastach między innymi w dużej sali „Grosser Konzerthaussaal“ we Wiedniu oraz w sali „Accademia Musica“ w Rzymie zaangażowany przez odnośne biura muzyczne.

WIECZÓR AUTORSKI humoresek Tommy'ego (Tomanka) odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 8 wieczór w sali „Kollegium wykładów naukowych“ Rynek 39.

WYSTAWA ZBIOROWA STEFANA FILIPKIEWICZA potrwa do niedzieli 17 bm. włącznie.

WYSTAWA RETROSPEKTYWNA Leona Wyczółkowskiego ze zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego otwartą zostanie w gmachu Tow. Sztuk Pięknych we środę dnia 20 bm. o godz. 10 rano.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza w niedzielę dnia 17 kwietnia br. pod kierunkiem p. Adama Gadomskiego całodzienną wycieczkę krajoznawczą do doliny Mnichowskiej. Zgłoszenia przyjmuje biuro Tow. przy ul. Grodzkiej 64 do piątku 15 bm. włącznie w godzinach między 6—7 wiecz.

WSZECHPOLSKI ZJAZD MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH i przedstawicieli palaczy odbędzie się w Krakowie w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ulicy Długiej w dniu 18 i 19 bm. Na zjeździe omawiane będą postulaty pracowników kolejowych.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej wykład dyrektora Krzetuskiego pt. „O inflancyi“. Wszystkie osoby, które otrzymały zaproszenie na pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa, raczą uważać się za zaproszone. Goście mile widziani.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY SOLI. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż soli na legitymacye w sklepach rejonowych i konsumach za marzec br. rozpocznie się od dnia 15 bm., a nie od 12 jak poprzednio ogłoszono.

(T) **TRUP W WIŚLE.** Z posterunku policyi państ. w Wyciążu donoszą, że przed kilku dniami zauważono w Wiśle koło Rogowa ciało jakiegoś nieznanego mężczyzny. Po wyciągnięciu trupa z wody pokazało się, że człowiek ten mógł liczyć około lat 30 i leżał w wodzie prawdopodobnie już od trzech tygodni. Na topielcu wisiały tylko szczątki koszuli, a ciało jego zwłaszcza na piersiach jest pokryte czarnymi plamami — które zapewne pochodzą od uderzeń. Zachodzi podejrzenie że mamy tu do czynienia ze zbrodnią, której ofiarą padł człowiek nieznanego nazwiska.

(T) **ZŁODZIEJ POD KLUCZEM.** Tut. policya aresztowała 28-letniego Maryana Skibkę false Wiktora Malinowskiego, murarza z zawodu, który przebywając w Bursie rękodzielniczej przy ul. Krupniczej 29, skradł swoim współtowarzyszom znaczną ilość garderoby wartości kilkunastu tysięcy marek. Nadto aresztowały organa policyjne 22-letnią Wiktoryę Maciejczyk za kradzież garderoby na szkodę p. Maryi Klossmann. Maciejczykowa jest poszukiwaną od dłuższego czasu przez tut. władze sądowe listami gończymi za cały szereg przestępstw.

(T) **TRÓJKA HULTAJSKA.** Onegdaj aresztowano trzech małodocianych „kieszonkowców“: 12-letniego Leona Lustiga, 15-letniego Mojżesza Morschenberga i 10-letniego Herscha Schallera. Cała ta trójka usiłowała skraść pewnej pani na ulicy Floryańskiej portmonetkę ze znaczną sumą pieniężną. Operacya koło kieszeni się jednak nie powiodła.

—oOo—

Zamordowanie dziadka i wnuka.

Policya i władze śledcze powiatu błońskiego wykryły obecnie morderstwo, którego w nocy z dnia 23 na 24 marca b. r. dopuściła się szajka łotrów we wsi Kanie, gmina Helenów, na gospodarzu Antonim Szkleli i jego wnuku, Leonie Chmielewskim.

Zamordowany Antoni Szklela był zamożnym gospodarzem, wdowcem, który mieszkał razem ze swoim wnukiem, Leonem Chmielewskim. Wiadomo było o nim, że posiadał pieniądze gotówką i że chowa je w domu. To stało się przyczyną jego zguby. Wydział śledczy przy komendzie policyi w Grodzisku zwrócił uwagę na niejakiego Leona Kłosa. Po zarządzeniu rewizyi w domu Leona Kłosa, znaleziono cały szereg dowodów, niesłychanie obciążających zarówno Kłosa, jak i jego żonę, Rozalię, oraz niejakiego Romana Gorzelę. Tymi dowodami były buty, zamazane krwią, szmata zakrwawiona, wreszcie w popielniku ukryte 12.000 marek polskich, 15 rubli złotych i 8 rubli srebrnych, z pochodzenia których Leon Kłos nie mógł się wytłumaczyć. Znaleziono też tępy nóż, używany do bicia świń, a właśnie takim nożem obie ofiary zostały zamordowane. Na podwórzu domostwa Antoniego Szkleli znaleziono kawałek koszuli, skrwawionej. Okazało się, że było to własnością Kłosa. Prócz tego znaleziono u Kłosa rewolwer.

Całą trójkę sprawców morderstwa osadzono w więzieniu w Grodzisku.

—oOo—

Hrabia-włamywacz i fałszerz.

PRZYWÓDCA MIĘDZYNARODOWEJ BANDY.

Nicea, modne uzdrowisko Francyi i całego świata, jest jednem z tych centrów międzynarodowych, gdzie się obecnie na wiosennych wywczasach skupia wybór europejskich paskarzy i finansistów. W tem środowisku żerują chętnie najniebezpieczniejsze „ptaki niebieskie“, co to „nie sieją i nie orzą“, lecz poprostu rabują i kradną i z tego dobrze sobie żyją.

Policya francuska już od dłuższego czasu była na śladzie szajki złodziejów międzynarodowych, którzy pod fałszywemi nazwiskami dawali się we znaki gościom nicejskim, przeprowadzając sprytnie a wyrafinowanie swoje hotelowe i nie hotelowe kradzieże.

Wreszcie udało się policyi nicejskiej aresztować herszta bandy złodziejskiej. Elegancki, młody człowiek, hrabia de Cosa Latti.

SKĄDINĄD ZNANY JAKO ZŁODZIEJ-WŁAMYWACZ LANDI DOMATO,

został aresztowany niedawno ze swą uroczą kochanką w jednej z kawiarń nicejskich.

Wówczas jednak wspólnicy „hrabiego“ rozbiegli się co rychlej z Nicei. Dopiero w Paryżu udało się policyi francuskiej wpaść na trop drugiego członka bandy i w hotelu przy ul. Richer aresztowano zmienacka pana Giovanni-Battistę Costa, również eleganckiego gentlemana. Gdy Costę aresztowano, miał on w kieszeni

AUTOMATYCZNY REWOLWER.

Przy rewizyi zaś osobistej znaleziono niezbite dowody winy eleganckiego Włocha. Oto w walizce leżał drugi nabity rewolwer, ponadto znaleziono 15 tysięcy franków, oraz 8 szafirów wysokiej ceny i sześć obrazów olejnych we wspaniałych ramach, o treści przeważnie religijnej, skradzionych bez wątpienia w muzeach lub z mieszkań bogatych kolekcyonistów.

Rzecz charakterystyczna, że stwierdzono, iż członkowie tej międzynarodowej bandy fabrykowali równocześnie świetnie naśladowane fałszywe czeki na imię pewnego banku amerykańskiego „Guaranty Trust“, przy pomocy których uzyskiwali nieraz znaczne sumy na wystawne życie w Nicei.

Za innymi członkami „szlachetnie zarobkującego“ towarzystwa policya rozpoczęła energiczny pościg.

—oOo—

Z NOWEGO SĄCZA.

(T) Zdawałoby się, że ciche zakątki Polski, dalej od centrów naukowych położone drzemią — nie, a przynajmniej nie wiele czynią, by się z tego stanu martwoty ocknąć. Że tak nie jest daje nam najlepsze świadectwo o tem mały epizod z życia artystycznego i kulturalnego Nowego Sącza.

Oto istniejące tam od lat kilku Towarzystwo Dramatyczne rozwinęło w tym roku niezwykle ożywioną i owocną działalność na polu kultywowania sztuki i szerzenia oświaty. Niedawno, bo 31 marca była ta cicha stolica Podhala świadkiem podniosłej uroczystości jaka się odbyła z okazyi setnego przedstawienia Teatru Tow. Dram. Na uroczysty wieczór złożyły się: przemówienia, wręczenie dyrekcyi pamiątkowego wieńca przez publiczność chętnie odwiedzającą teatr, odczytanie depesz i gratulacyi, oraz „Wesele“ Stanisława Wyspiańskiego. Po wieczorze odbył się bankiet, w którym wzięli udział i przemawiali prof. M. Szyjkowski z Krakowa, prof. Kosiński imieniem „Sokoła“ oraz p. Józef Gałuszka i dr Barbacki imieniem teatru.

Zaznaczyć należy, że Teatr Tow. Dramatycznego, wzorując się na prowincyonalnych niemieckich teatrach pracuje już czwarty sezon pod wytrawnem kierownictwem dyrektora Edwarda Fydy i reżyserów Bol. Barbackiego i St. Klemensiewicza, dając publiczności N. Sącza sporo chwil rozrywek i zdrowego pokarmu duchowego — a polskiej scenie niewątpliwie kilka zdolnych sił artystycznych. Teatr Towarzystwa Dram. stanowi ważną i jedną z nielicznych placówek pod względem artystycznym, kultywujących wzorowo sztukę teatralną i szerzących oświatę wśród szerszych mas. Należy wnosić, że wysiłek ten Tow. Dram. spotka się wobec dotychczasowych, poważnych rezultatów swej pracy z ogólnem uznaniem które zachęci Tow. do dalszej pracy.

TELEGRAMY.

Zjazd Związku miast.

Poznań (East Express). Dzisiejsze drugie posiedzenie plenarne zjazdu delegatów związku miast zagaił i przewodniczył mu prezes poznańskiej rady miejskiej dr Mieczkowski witając na wstępie obecnego na sali ministra b. dzielnicy pruskiej p. Kucharskiego. Przed przystąpieniem do porządku obrad, uchwalił zjazd rezolucyę w sprawie cieszyńskiej przedstawioną przez p. Kozłowskiego z Warszawy o treści następującej: Zjazd delegatów związku miast domaga się od rządu polskiego i sejmu aby nie ratyfikował układu paryskiego z 28 lipca 1920 mocą którego rada ambasadorów przyznała znaczną część Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałą przez ludność rdzennie polską Czechosłowacyi. Zjazd żąda rewizyi tego układu i granicy etnograficznej ustalonej przez Czechosłowacyę układem z dnia 5 listopada 1918. W szczególności stwierdza zjazd, że podział miasta Cieszyna stanowiącego od lat tysiąca jedną organiczną całość, jest zabójczy dla obu rozdartych części miasta i domaga się ponownego przyłączenia części miasta z okolicami przyznanej Czechosłowacyi do Polski. Równocześnie nadeszły na ręce prezydyum zjazdu telegramy posłów śląskich ks. Longina, Roegera i Bobka wzywające zjazd do zaprotestowania przeciw rozdzia-

łowi i rozdarciu Śląska Cieszyńskiego a zwłaszcza miasta Cieszyna. Na końcu przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos p. Baliński prez. warszawskiej rady miejskiej i wezwał wszystkie miasta polskie, by święciły uroczyście przypadającą w tym roku 5 maja setną rocznicę śmierci Napoleona. Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Przedewszystkiem złożyła sprawozdanie komisya ordynacyi miejskiej przedstawiając cały szereg zasadniczych cech co do ustroju gmin wiejskich i co do ordynacyi wyborczej. Sprawa ta wywołała bardzo długą i żywą dyskusyę, którą przerwano około godz. 3 popoł., poczem po obiedzie rozpoczęły się dalsze obrady o godz. 5 i trwały do godziny 7-mej.

Zwrot własności niemieckiej.

Warszawa (tel. M.). Przybyła do Warszawy delegacya urzędników niemieckich, którzy w swoim czasie po wypędzeniu okupantów musieli z ręcznemi walizkami wrócić do Niemiec, zostawiając bagaże swoje pod opieką poselstwa szwajcarskiego. Obecnie doszło do porozumienia pomiędzy rządem polskim a niemieckim w sprawie wydania bagaży tym urzędnikom, z wyraźnem zaznaczeniem, że nie odnosi się to do przedmiotów, będących własnością wojska. Komisya specyalna w obecności sekretarza legacyi niemieckiej w Warszawie, Lorsa, dokonała zdjęcia pieczęci z ubikacyi, w których rzeczy te znajdowały się przeszło dwa lata.

Strajk rolny na Rusi przykarpackiej.

Praga (PAT) Dzienniki donoszą, że na Rusi przykarpackiej wybuchł strajk robotników rolnych i zatacza coraz większe rozmiary.

Tymczasowa ugoda z górnikami w Anglii.

Londyn (East Express) Radio. Po całym szeregu konferencyi, które się odbyły w sobotę pomiędzy rządem angielskim a reprezentantami potrójnego związku robotniczego, Lloyd George zdołał przeprowadzić **rozwiązanie prowizoryczne**, dyktowane interesami Wielkiej Brytanii. **Mają się rozpocząć rokowania pomiędzy towarzystwami a górnikami.** Górnicy na razie **nie czynią przeszkód.** Rząd angielski zwołał w poniedziałek rano delegatów towarzystw i delegatów związku zawodowego górników na Board of Trade aby tam omówić wszystkie kwestye bez żadnych warunków wiążących.

Londyn. (PAT) **Mimo, że trójzwiązek robotników transportowych, kolejowych i górniczych ogłosił już ultimatum strejkowe, wpływowi przywódcy robotników starają się wszelkimi siłami doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu. Wiele liczą na rezultat spotkania Lloyda George'a z przedstawicielami górników. Powszechnie spodziewano się natychmiastowego wybuchu strejku. Toteż termin strejku,** ustanowiony w ultimatum na **wtorek** w nocy, uważany jest powszechnie za **sukces umiarkowańszych żywiołów** trójzwiązku robotniczego, w którym przewagę mają robotnicy trasportowi, Thomas wygłosił wczoraj w nocy mowę na dworcu kolejowym w Pedington, w której wzywał kolejarzy, aby nie robili nic takiego, coby mogło zaostrzyć sytuacyę i wywołać rozgoryczenie. Do strejku nie należy rwać się ochoczo, lecz rozpocząć go jako ostateczny środek. Rząd wydał odezwę do obywateli, wzywając ich do udziału w obronie przeciw strejkowi.

Paryż. (PAT) „Daily Chronicle" donosi, że komitet właścicieli kopalń skłonny jest do przyznania górnikom **lepszych warunków.**

Niemieckie wersye o ugodzie angielsko-francuskiej.

Berlin (East Express) Mowa premiera Brianda wygłoszona w senacie francuskim zawierała oświadczenie, że poprzednie porozumienie Anglii z Francyą co do kwestyi wschodnich **zmieniono na korzyść Anglii.** „Vossische Zeitung" dowiaduje, się od pewnego polityka zachodniego, że w międzyczasie pomiędzy konferencyą londyńską a mową prem. Brianda doszło do. nowego porozumienia Anglii z Francyą. Anglia przyrzekła Francyi pomoc militarną przeciw Niemcom za następującą cenę: **1. Francya ogłasza swe desinteressement do zachodniej części Azyi, 2. Francya rezygnuje z polityki samodzielnej w Rosyi, 3. Francya zapewnia pomoc zbrojną Anglii całą swą flotą na wypadek konfliktu Anglii z jakimkolwiek mocarstwem morskiem.** „Vossische Zeitung" uważa ten układ za wielkie zwycięstwo polityki angielskiej.

Niemcy chcą rokować z Francyą

Paryż. (PAT). „Matin" ogłasza wywiad swojego szwajcarskiego współpracownika z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Simonsem w czasie pobytu jego w Szwajcaryi. Z wywiadu tego wydać, że Simons, przekonawszy się, jaki odniosła skutek nota do Ameryki, usiłuje teraz nawiązać **bezpośrednie rokowania z Francyą.** Mamy nadzieję, — zakończył wywiad Simons — że rząd francuski wejdzie z nami w pertraktacye, aby poznać naszą istotnie dobrą wolę i nie będzie wywierał nacisku zbrojnego, aby gnębić przeciwnika pokonanego.

Konferencya z kolejarzami w Ameryce

Nauen. (PAT. Radio). Z Chicago donoszą, że 5 amerykańskich związków zawodowych, reprezentujących pół miliona pracowników kolejowych, wystosowało do prezydenta Hardinga prośbę o zwołanie konferencyi pracodawców i pracowników celem załatwienia różnych spraw spornych. Harding zamierza zwołać tę konferencyę, w międzyczasie zaś spory mają pozostać w zawieszeniu.

Nowa Rosya — chłopów

Praga. (PAT). Przybył tu dyktator kolejowy sowiecki Łomonosow. Jak podaje „Vecer", Łomonosow oświadczył, że obecnie rodzi się nowa Rosya, ale nie w miastach, lecz na wsi. Nowa Rosya będzie **Rosyą chłopów.** O robotnikach powiedział Łomonosow, że pracują 11 do 12 godzin dziennie, a nawet w niedzielę są bez wypoczynku.

Śmierć cesarzowej niemieckiej.

Berlin (East Express) Dziś rano zmarła w zamku Dorn była cesarzowa niemiecka Augusta Wiktorya. Cesarz wraz z Kronprinzem odprowadzał jej zwłoki do granicy holenderskiej. Stamtąd towarzyszyć im będzie starszy kaznodzieja dworski Triander do stacyi Wildpark w Poczdamie. Straż przy zwłokach aż do pochowania ich w mauzoleum w Nowym Pałacu, pełnić będą oficerowie należący do dawnych pułków przybocznych cesarza. Pogrzeb odbędzie się w sobotę według ceremoniału dworu pruskiego w obecności wszystkich dzieci oraz członków wielu niemieckich rodzin książęcych. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we wszystkich zborach pruskich. Wszystkie szczegóły pogrzebu omówione zostały pomiędzy marszałkiem dworu a rządem pruskim.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „TEPEGE" S. A. w Krakowie.

W dniu 3 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadowczej, Tadeusza Filippiego doroczne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „TEPEGE" S. A., na którem Dyrektor inż. Maryan Szydłowski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa i bilans za rok 1920. Na wniosek Komisyi rewizyjnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie i zatwierdzono zamknięcia rachunkowe, uchwalając wypłacenie akcyonaryuszom 20% dywidendy. Walne Zgromadzenie zatwierdziło kooptacyę do Rady Zawiadowczej pp. Władysława Długosza i Inż. Maryana Szydłowskiego. Celem umożliwienia wykonania programu dyr. Szydłowskiego, obejmującego rozbudowę rafineryi nafty w Iwoniczu, zakupno cystern, kupno połowy udziałów rafineryi nafty w Idaweiche na Górnym Śląsku, intenzywniejsze wiercenia za ropą na odkrytych już terenach kopalnianych, rozszerzenie agend działu węglowego i działu towarowego — Walne Zgromadzenie uchwaliło podnieść kapitał akcyjny spółki do kwoty 105.000.000 Mkp. w drodze emisyi 110.000 akcyi, poruczając ustalenie warunków subskrypcyjnych Radzie Zawiadowczej.

Kupon Nr. 1 akcyi „TEPEGE" I i II emisyi płatny jest, począwszy od dnia 15 kwietnia br. w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie i wszystkich jego oddziałach po 140 Mkp. od akcyi.

Państwowa Rada odbudowy.

W „Monit. Polskim" ogłoszono rozporządzenie min. robót publicznych, zawierające regulamin państwowej Rady odbudowy.

Na mocy tego regulaminu do Państwowej Rady odbudowy, jako organu doradczego ministerstwa robót publicznych w sprawach odbudowy wchodzą:

1. Minister robót publicznych jako przewodniczący, lub podsekretarz stanu, jako zastępca przewodniczącego.
2. Delegaci ministerstw: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, skarbu, zdrowia publicznego, kolei żelaznych, kultury i sztuki, robót publicznych (dział odbudowy) oraz delegat głównego urzędu ziemskiego.
3. Po jednym delegacie politechniki lwowskiej i warszawskiej tudzież Stowarzyszenia techników i architektów w Warszawie, Polskiego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie i Towarzystwa technicznego w Krakowie.
4. 8 delegatów organizacyi zawodowych, mianowicie: 4 rolników i 4 przemysłowych i rękodzielniczych, po 2 z b. zaboru rosyjskiego i austryackiego.
5. Po 2 delegatów z każdego województwa, wybranych przez okręgowe Rady odbudowy.
6. Zaproszeni przewodniczący komisyi sejmowych którym sprawy odbudowy będą przez Sejm przekazane, tudzież posłowie sejmowi z okolic najbardziej zniszczonych.

Do zakresu działania państwowej Rady odbudowy należy wydawanie opinii co do programu odbudowy na każdy rok w ramach przyznanych na ten cel kredytów, oraz obradowanie nad sprawami, które przewodniczący w porządku dziennym posiedzenia pod obrady podda.

Rejestracya strat wojennych.

Na terenie b. Królestwa Kongresowego oraz Małopolski powstały w swoim czasie powiatowe Komisye szacunkowe w celu ustalenia i oszacowania strat wojennych. Dnia 15 stycznia 1921 r. w nr. 11 „Monitora Polskiego" Główny Urząd Likwidacyjny zamieścił ogłoszenie o ostatecznem zamknięciu akcyi rejestracyjnej strat wojennych z okresu wojny europejskiej 1914—1918 na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Termin prekluzyjny dla wnoszenia zgłoszeń strat wojennych w Komisyach szacunkowych **w Małopolsce** był wyznaczony na dzień 1 marca 1921 r. Do tego czasu wszystkie Komisye powiatowe w liczbie 70 (dla 81 powiatów) zostały uruchomione a ich czynności są w chwili obecnej na ukończeniu.

Ruch giełdowy.

Kraków. 12 kwietnia.

(stm.) Zaznaczone już w sobotę pewne ożywienie na giełdzie krakowskiej trwa w dalszym ciągu. Transakcye są dość liczne niektóre papiery jak „Żegluga Polska". „Parowozy". „Polska Nafta" wykazują tendencyę zwyżkową. Robione były też obroty akcyami bankowemi. Waluty obce bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 11 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 780 810. Franki francuskie gotówka 56. 59 czeki 58. 60. Franki szwajcarskie gotówka — czeki 135. 150. Marki niemieckie gotówka 12. 13. czeki 13. 14 Korony austryackie gotówka 115 120. czeki 122. 127. Korony czeskosłowackie gotówka 10. 11. czeki 10'75, 11'75, Lei rumuńskie gotówka 10, 11, Liry włoskie gotówka 28 32 czeki 30. 34.

Akcye Tow. handl. i przemysł.: Polskie Tow. handl. „PTH" I—III emis. ofiar 930. żąd 1000. transakc. 950. IV. emis ofiar 700 żąd 760 trans. 720. Handl. Spółka akc. „Impex" „ex — „Polski Glob" Tow transportowo-handlowe ofiar. 1650. żąd. 1850. transakc. 1725 Żegluga Polska ofiar. 650. żąd. 750. transakc. 700. Zieleniewski ofiar. 6800. żąd. 7200. transakc 7000. Warsz Ska akc Budowy Parowozów II. emis. ofiar. 1800 żąd 2000. transakc. 1850. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000. żąd. 4400. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis 2800—3000 „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2100 żąd 2300. transakc. 2200. „Górka" fabryka cementu ofiar 6800 żąd 7200 Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar 5500. żąd. 5800. transakc. 5650. „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar 7100. żąd. 7400. Polska Nafta ofiar 3000. żąd. 3300. Elektrownia w Sierszy III emis. ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1725, „Olkos" T. A. ofiar. 3600. żąd. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 800. żąd 1000. Fabr. przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600. żąd. 2800 „Krakus" Zjedn. fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3500. żąd. 3800 Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar 3600. żąd. 3800.

Lwów (PAT) Giełda lwowska Ruble dumskie tysiączki 60—80 po 250: 50—70. 100 franków francuskich 57—60. Funty szterlingi 3150—3350. Dolary amerykańskie 780—820 Korony czeskie po 500—1000 1050—1175. drobne 950—1075. Korony austryackie stempl. 110—120.

Dewizy: Londyn 3175—3375. Paryż 57'50—61'50. Praga 1125—1225 transakc 1135. Wiedeń 120—140. transakc. 130. Berlin 1300—1350. Nowy Jork 770—820. Bukareszt 1160—1260—1210

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej skutkiem realizacyi kurs akcyj dywidendowych uległ zniżce, rublowe obroty przy niskich żądaniach. Listy zastawne miejskie i ziemskie prawie bez zmiany.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 940. Holandya 200 i jedna czwarta. Nowy Jork 577. Londyn 2260 Paryż 41. Medyolan 2215. Bruksela 404. Kopenhaga 104. Sztokholm 136 i pół. Chrystyania 93 i pół. Madryt 80 i pół. Buenos Ayres 190. Praga 795. Budapeszt 2, Zagrzeb 410. Bukareszt 8'60, Warszawa 0'70 Wiedeń 167 i pół. Austr. stempl. 1.

Rozwiązanie 87. seryi szarad

umieszczonych w Nrze 83 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA PT. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":

429. P—i—a—s—t.
430. Am—bo—na.
431. A—pro—wi—za—cja.

II. DLA WSZYSTKICH PT. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

432. Kry—mi—nał.

Trafne rozwiązania przy dołączeniu **nagłówka** numeru nadesłali.

I. Prenumeratorzy: 1. Feldmanówna G. z Jarosławia 2. „Nieznający smaku tytoniu" z Warszawy. 3.Cylupa M z Bachórza. 4. Gargul Z z Bochni. 5. Gargulówna H. z Wieliczki. 6. Wójcik I. z Zawiercia. 7. Witkowicki A z Kęt. 8 Żurowski W. z Nowego miasta 9 Hermanowska A. z Łodzi. 10 Mokrzycka H z Drohobycza. 11 Malacina J. z Chabówki. 12. Rzoncowa J. z Żywca. 13 Mellen B. ze Stanisławowa—Górki. 14. Kondr W z Myślenic. 15. Wszelaczyńska H z Rzeszowa 16 Solski M. z Koniuchów p. Hrubieszów. 17. Rotter B z N. Sącza. 18 Orski Z. z Hruszowa. 19 Bogdalska Z. ze Sambora. 20. Krawczynski F. z Wiśniowy. 21. Truchliń-

ski W z Osmolic p Lublin 22 Miśko J. z Jarosławia. 23. Dziewońska A z Koroatki. 24 Wojdyła W z Wysokiego 25 Bazańska M. z Jaworzna., 26. Nowak A z N. Sącza 27. Zarząd szkoły ze Swoszowic. 28 Małek J. z Przydonicy. 29 Świątek J. i 30. Mieszczak A. z Miechowa. 31 Fotosiowa z Jordanowa. 32 Kosydarska K z Prądnika Białego 33. Prokszówna A z Wojniłowa 34 Zajączkowski K. z Kańczugi. 35. Kotzianowa S. z Jarosławia. 36. Barzykowska E., 37 Jarosiewiczówna Z i 38. Jaworski M ze Lwowa 39 Kielski B. z Warszawy. 40. Piątkiewicz L z Tarnopola. 41. Jabłońska W. z Derżowa 42 Biedrzyński J. z Lublina. 43. Bikówna M. z Tarnawy. 44 Żytkiewicz Z z Częstochowy i 45 Zawadzki J. z Białej

Z Krakowa: 46. Paczowska W., 47 Kriss J., 48. Bryziński B., 49. Żytniewska M., 50. Pałasz M 51. Bałkówna S., 52 Piętowski B. 53. Lewenberg A., 54. Batkowa M. 55 Przybylski W., 56. Jonke I., 57. Madeyscy. 58 Pecak J. 59 Silberstein L. 60. Barański S., 61 Babiński R., 62. Cygan J. 63 Hubicka J., 64. Jendlowa J. 65. Kajfasz F., 66 Remin K., 67 Bulanda B., 68. „Haotete", 69 Katyńska S. 70. Kramarz L., 71 Stachowicz M. 72 Dużak A., 73. Borowiejski K. 74. Fryzówna E. 75. Wierzycka Z., 76. Olszewski T., 77 Golch A. 78 Olszewska M., 79 Cichocka K., 80. Walewski B.

II. Czytelnicy: 81. Pasternak T z Oświęcimia. 82. Bogdalski F. z Nowego Korczyna 83 Majeranowski W., 84. Hobot W. i 85 Kukla J. z Jordanowa. 86. Helman J. z Zawiercia 87. Strzałkowski K z Przemyśla. 88 Eichhorn K ze Stryja. 89 Robak J. z Dąbrówki polskiej. 90. Barańkiewicz W z Jarosławia 91. Kowalski A z Dobczyc 92. Ratajówna J. z Tarnowa 93 Nowak A. z Radzynia 94 Malacina. T. i 95 Malacina M. z Cchabówki. 96. Jaroszówne M. i J. z Kielc. 97. Zwolińska I ze Sosnowca. 98. Polańska H z Nowego Sącza. 99. Makowski M. z Tomaszowa maz. 100. Schwimmerówna F z Bochni 101. Kabarowski I. z Mościsk 102 Kasperska E z Częstochowy i 103. Burtanowa M. z Myślenic.

Z KRAKOWA: 104. Zygadłowicz M., 105 Pilzer N. 106 Burzyński R., 107. Klasa J., 108. Stachurska H., 109 Ryszanek B 110. Przybyłowicz M., 111. Kysela J., 112 Cyganowa H., 113. Szulisławski R., 114. Inż. Berson L i 115 Spławiński S

Nie uwzględniono 74 trafnych rozwiązań, nadesłanych bez nagłówka numeru. **Mylnych** rozwiązań nadesłano **129**.

Wynik publicznego losowania

odbytego w niedzielę dnia 10 kwietnia br o godz. 11 przedpoł. w dużej sali recepcyjnej „Gońca Krak." (Dunajewskiego 7, I p.).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Pudełko „Pursitschanu" z roku 1913 — p. Piątkiewicz Ludwik** z Tarnopola Notaryat **po raz drugi.**

2. **Bezpłatne przedłużenie prenumeraty „Gońca Krak."** o jeden miesiąc — p. **Kaifasz Franciszek** z Krakowa, ul. Jabłonowskich 12, **po raz czwarty.**

3. **„Tajemnice Sahary"** — p. **Jendlowa Janina** z Krakowa, ul. Radziwiłłowska 35. II p. **po raz szósty.**

AD. II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Poezye Adama Mickiewicza** — wydanie nowe, zupełne, w 4 tomach, ułożone przez Piotra Chmielowskiego (stron 1438) w ozdobnej płóciennej oprawie — p. **Kasperska Ewa** z Częstochowy **po raz drugi.**

5. **Duża puszka francuskich sardynek** — p. **Zawadzki Józef** z Bielska, dworzec, **po raz pierwszy.**

6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata"** — p. **inżynier Berson Lucyan** z Krakowa, ul Lubomirskich 43, **po raz pierwszy.**

7. **Nagroda pocieszenia: Kwartalna prenumerata „Gońca Krak."** za połowę ceny — p. **Ryszankówna Bronisława** z Krakowa, Plac Maryacki 2, II p. **po raz pierwszy.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Marvan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronut
Drukarnia Ludowa w Krakowie.